

Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo 14(17) 2024
ISSN 2084-6045; e-ISSN 2658-2503
Copyright © Lech Miodynski, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 3.0 PL (CC BY)
<https://doi.org/10.32798/pflit.1137>

NAUKOWY ARBITRALIZM I KULT GENIUSZU W NORMATYWIZACJI WCZESNYCH BADAŃ SLAWISTYCZNYCH

The Scholarly Arbitrarism and the Cult of Genius
in Normativization of Early Slavic Studies

LECH MIODYŃSKI

Uniwersytet Śląski, Katowice, Polska

E-mail: lech.miodynski@us.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2053-2277>

Abstract

This article presents personal contexts which shaped the early days of the nineteenth-century Slavic studies. The analysis has been based on the examples of ten figures of different origin, who make representative pioneers of this science and carried out according to the ethnic criterion and the significance for the systematization of knowledge. Their precursory impact on methodological keys, the choice of issues and sustainability of scientific paradigms were based on individual norms which favoured transformation of, not always verified, intuitions into dogmas and ranked the outstanding individuals in the hierarchy of authorities. This arbitrary judgement may have led to a dictate on their part, especially when shrouded in an aura of genius. But, ultimately, these independent codifiers of knowledge took their prominent place in the era of confrontation of Slavic studies' arguments with non-Slavic civilizational elements.

Keywords: Slavic studies, nineteenth century, authority, scientific paradigms

Streszczenie

W artykule ukazano personalne konteksty powstawania wyjściowego układu badań słowianoznawczych w XIX w. na przykładzie sylwetek dziesięciu reprezentatywnych pionierów tej nauki z różnych krajów (według kryterium etnicznego i znaczenia dla systematyzacji wiedzy). Ich prekursorski wpływ na kluczowe metodologiczne, dobór problematyki i trwałość paradygmatów naukowych opierał się na indywidualnych normach, które sprzyjały przekształcaniu nie zawsze zweryfikowanych intuicji w dogmaty i decydowały o miejscu wybitnych jednostek w hierarchii autorytetów. Arbitralne diagnozy mogły prowadzić do dyktatu z ich strony, zwłaszcza gdy otaczała je aura

genialności. Ostatecznie wszak ci niezależni kodyfikatorzy wiedzy zajęli poczesne miejsce w epoce konfrontacji argumentów sławistyki z niesłowiańskimi żywiołami cywilizacyjnymi.

Słowa kluczowe: badania sławistyczne, XIX w., autorytet, paradygmaty naukowe

1.

Polifonicznej w aspekcie dyscyplinowym genezie kompleksowo traktowanej refleksji sławianoznawczej, której zasadnicza dokumentacja powstała w XIX w., towarzyszył wielość indywidualnych wyborów koryfeuszy rodzącej się dopiero gałęzi wiedzy. Obejmowała ona transkulturowy i wieloetniczny obszar oraz równie rozległą przestrzeń źródłowo-materiałowej niewiedzy. Połączona spoiwem czynników językowego i historycznego, pełna zmitologizowanych wyobrażeń *terra incognita* stawała się z czasem domeną spójnego porządku pojęć, procesów kodyfikacyjnych i nieuniknionych korekt instytucjonalno-politycznych. Nim u progu przełomu antypozytywistycznego osiągnięto zbliżenie perspektyw poznawczych świadomych swych zadań europejskich sławistów, tendencje do scalania odosobnionych odkryć mogły być przypisane tylko pojedynczym personalnym autorytetom, których szybko kanonizowane rozprawy uwiarygodniały często doraźnie wykreowane (pseudo)normy indywidualne. Prekursorstwo łatwo wówczas mogło być utożsamione z genialnością badawczą, arbitralne rozstrzygnięcia z ostatecznymi diagnozami, a hierarchia podejmowanych tematów uznana za powszechnie obowiązującą. Psychologiczno-etyczna i heurystyczno-metodologiczna łatwowierność środowiska naukowego oraz entuzjastyczne odkrywanie sławiańskiej „interkultury” szły w parze z utopijną wiarą w przeprowadzenie wielkiej ideowo-poznawczej syntezy. Jej sens nie mógł wszak być taki sam w operujących różnymi kodami opisu artefaktów językowych, literackich i etnohistorycznych centrach: inny w Wiedniu czy Pradze, Moskwie bądź Petersburgu, odrębny w Warszawie, Sofii albo Zagrzebiu. Wczesne badania sławistyczne – jako fenomen zrodzony na styku światów zachodniosłowiańskiego i germańskiego – koncentrowały się na zabytkach pochodzących głównie ze sławiańskiego Południa, po czym były transformowane na gruncie rosyjskim. Wchodziły przy tym jednocześnie w kilka etnokulturowych obiegów naukowych, pozostając w cieniu potęg politycznych, z których jedna (carska Rosja) instrumentalnie podjęła sławizację swej tożsamości.

W typowym dla omawianego okresu retrospektywnym podejściu historyczno-porównawczym sprawdzały się umysły panujące nad rekonstrukcją materiału ekscerpowanego z korpusu rękopiśmiennego i mowy ludowej, analizą bliską ówczesnej historiografii i filologii klasycznej; synchronia i opis interdyscyplinarny czekały dopiero na wiarygodne zastosowanie. Kryteria zaliczania różnych dziedzin wiedzy do uniwersum sławianoznawstwa były zindywidualizowane, wiązały się z epistemologicznymi horyzontami pionierów planowych badań, ograniczonych

dostępnością materiału i umiejętnością stosowania sprawnych narzędzi deskrypcji. Konserwatyzm metodologiczny i przyjęcie filologicznej dominanty w opisie tekstów (efekt paralelnego traktowania spuścizny grecko-łacińskiej oraz staro-cerkiewno-słowiańskiej) połączyły się u większości tego prekursorskiego grona z wiarą w prawo analogii. Ono właśnie porządkowało w organicznej jedności różne językowo-kulturowe fenomeny Słowiańszczyzny. Zarówno w paradygmat romantyczny (z apologią kategorii ludowości), jak i pozytywistyczny (porządkujący zjawiska w duchu naturalistycznego genetyzmu) wbudowane były podobne słowiano-centriczne idee: spójnego prajęzyka, nierozzerwalnej wspólnoty etnograficznej i wpływu chłopskiego substratu kulturowego na kształt wielu artefaktów wysokich obiegów kultur i literatur. Między poszczególnymi opiniodawcami panowały jednak napięcia wynikające z realiów religijnych oraz geopolitycznych i personalnej niechęci, które nie zawsze były łagodzone obfitą korespondencją uczonych czy wzajemnym udostępnianiem materiałów. Osiągnięte akademickie cenzusy i zależność od skonfliktowanych mocodawców politycznych okazywały się często balastem utrudniającym współpracę. Widziane na tym tle wielokierunkowe oddziaływanie autorytetów Josefa Dobrovskiego, Jána Kollára, Pavla Jozefa Šafárika, Václava Hanki, Jerneja Kopitara, Vuka Karadžicia, Franca Miklošiča, Vatroslava Jagicia, Wiktora Grigorowicza, Izmaila Sriezniewskiego, Władimira Łamanskiego czy Michaiła Arnaudowa stanie się znakiem czasów, w których stopniowo odchodzono od stereotypów legendarno-alegorycznego widzenia Slavii (domeny „słowiańskiej sagi”) na rzecz jej kategoryzacji systemowej. Reprezentacja ta została wyodrębniona według kryterium etnicznego i znaczenia dla systematyzacji wiedzy (z pominięciem środowiska polskiego, w którym w pierwszej fazie rodzenia się naukowego słowianoznawstwa nie pojawiły się nazwiska w istotny sposób kształtujące międzynarodową opinię na poziomie przełomowych dyskusji).

2.

„Ojcu filologii słowiańskiej”, autorowi monumentalnej gramatyki porównawczej z 1822 r. Dobrovskiemu nie był jeszcze dany dostęp do reprezentatywnego korpusu średniowiecznych tekstów. Mimo to właśnie przez niego przetartym szlakiem (dzięki także wstępnym pracom Václava Fortunáta Durycha) udało się później stworzyć typologię językową rozproszonych w czasoprzestrzeni przekazów. W Czechach okresu józefińsko-terezjańskiego i orbicie myśli herderowskiej szukać należy genezy ożywienia umysłowego w tej sferze, którego impulsy do oględzin całościowych skoncentrowały się w dziele Dobrovskiego, sygnującego swym nazwiskiem całą słowianoznawczą epokę¹. Przez niemal dwie dekady

¹ Szerzej vide *Josef Dobrovský – Fundator studiorum slavicarum: příspěvky z mezinárodní vědecké konference v Praze 10.–13. června 2003*, ed. V. Vavřínek et al., Praha 2004.

pokrywała się ona z równie pomnikową „epoką Kopitara” – słoweńskiego austro-slawisty, z którym często bez prawa wyboru kontaktować musiała się większość nierosyjskich adeptów slawistycznej nauki, początkowo głównie lingwistycznej, historycznej i etnograficznej. Jego nieraz kontrowersyjne (jak w kwestii genezy najstarszego języka literackiego Słowian) poglądy raczej nie dotyczyły zagadnień literaturoznawczych, gdyż syntez dziejów wielu piśmiennictw nie dało się sporządzić z powodu problemów z kodyfikacją języków, nieistnienia państw narodowych czy niemożności rozgraniczenia niektórych literatur (np. słoweńskiej i chorwackiej). Także wśród Słowian zachodnich arbitralne „protoslawistyczne” diagnozy w tej sferze, na czele z koncepcją „literackiej wzajemności” Kollára z lat trzydziestych XIX w., rozbrzmiewały w atmosferze germańskiego – i protestanckiego w tym przypadku – klimatu intelektualnego, napotykając wiele barier etnoreligijnych. Nie przeszkodziło to w dokonaniu transferu Kollárovskiej idei do Rosji (przekład jego manifestu w 1840 r.)², w której animacja kulturalno-politycznej idei solidarnościowej nastąpiła m.in. dzięki odkryciu dzieł poważanego Dobrovskiego i Šafárika oraz aktywności Hanka i Karadžicia. Zaakceptowano tam wiele tez (przed)naukowych funkcjonujących już w środowiskach „małych narodów” i wyraźniej odtąd kreowano słowiańską podstawę rosyjskiej identyfikacji narodowej, co nałożyło się na kolejne fale działalności tamtejszych słowianofilów.

„Dyktat problemowy” wybitnych jednostek przejawiał się w arbitralnym uznaniu przez patriarchów romantyczno-pozytywistycznego świata akademickiego zakresu dyscyplinowego własnych dociekań za normę powszechną, forsowaniu autorskich systemów terminologicznych czy protekcyjnym podejściu do pewnych segmentów badań (gramatyki historycznej, „pradziejów”, pieśni ludowej, średniowiecznych kodeksów prawnych). Kontynuujące ich ustalenia szkoły często instrumentalizowały te rozstrzygnięcia zgodnie z ambicjami wybranej metodologii, opiniotwórczego ośrodka intelektualnego, elit kształtujących się narodów lub selekcyjnego heurystyczne prawdy mecenatu politycznego. Już nazywany przez romantyków „slawizującym Niemcem” Dobrovský był świadom w używanej paleoslawistycznej terminologii etnonimicznej subtelnych regionalnych przynależności konkretnych tekstów i tożsamości ich redakcji. Dla docenionych w swej odrębności Rosjan (kręgu Nikołaja Rumiancewa i Michała Pogodina), części samych Czechów, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego czy Samuela Bogumiła Lindego stał się Dobrovský niekwestionowanym prawodawcą. Kopitar jednak

² Rok wcześniej ukazały się *Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian* Wacława Maciejowskiego, w Wiedniu krytykowane za mnóstwo niezwyfikowanych tez, za to w Rosji szybko we fragmentach przełożone – nie bez znaczenia faktu, iż dyskredytowały one przyjęcie przez część Słowian chrześcijaństwa w wariacie łacińskim (z powodu kontaktów z reprezentującym ideę zaborczą Michailem Pogodinem w Polsce i tak nie stał się Maciejowski autorytetem).

stanowczo odrzucał jego teorię źródeł cerkiewnosłowiańskiej tradycji umiejscowionych z dala od Panonii i Karantanii. Serbowie mieli doń długo stosunek ambiwalentny, widząc cerkiewszczyznę jako byt o funkcji wyłącznie religijnej (metropolita Stefan Stratimirović), a niedocenywanie przez Czecha słowiańskiego folkloru oddaliło go też od oddanego sprawie jego zgłębiania Karadžicia.

Inaczej przebiegał proces kanonizacji naukowej spuścizny Šafárika: swoją rolę odegrały przeprowadzki slawisty, ewolucja celów badawczych i wymagania mecenasów. Napisane w okresie nowosadzki młodzieńcze niemieckojęzyczne dzieje słowiańskich języków i literatur utorowały drogę studiom nad Słowiańszczyzną „starożytną” (z epokową syntezą z lat 1836–1837), gdy już w Pradze (od 1833 r.) Šafárik trafił pod skrzydła rosyjskich słowianofilów³. *Stricte* tekstologiczno-bibliograficzne próby porządkowania tekstów południowo-słowiańskich (typu *Monumenta Illyrica...*) czy prace serbistyczne długo nie były szerzej znane, lecz już te zgodne z cenionym w Petersburgu i Moskwie kulturoznawczym traktowaniem archaicznej Slavii i nastawieniem geopolitycznym bądź archeologicznym – szkice szerszej teorii z zakresu etnogenezy i geografii historycznej – nadały mu rangę naukowego geniusza. Ludoznawczy nurt jego badań był w Rosji uważnie obserwowany, a późniejsze studia typowo gramatyczne zwracały mniejszą uwagę, bo i utrzymane w tradycji pruskiej publikacje Šafárika z obszaru językoznawstwa historycznego i przy okazji historii literatury powstawały głównie pod kątem uzyskania zatrudnienia we wszechnicach berlińskiej czy praskiej. Wraz z Hanką i Františkem Čelakovskim uważany był on przez carskich urzędników i imperatorską akademię za najwybitniejszego żyjącego slawistę, toteż już w latach dwudziestych podjęto nieudaną próbę sprowadzenia całej tej trójki autorytetów do Rosji (na katedry w różnych miastach lub do bibliotek). Szybkie przekłady rosyjski, polski i niemiecki *Starożytności słowiańskich* ugruntowały pozycję ich autora jako czołowego reprezentanta „slawistyki antykwarycznej”, jakkolwiek w praktyce słowacko-czeski filolog długo zależny był od centralistycznej, polityczno-religijnej ideologii reprezentowanej przez wszechmocnego Pogodina, podchwytyjącego m.in. jego niesprecyzowane wizje „języka ogólnosłowiańskiego”. Ceną zewnętrznego uznania i zaopatrywania w książki było więc nie zawsze uświadamiane uwikłanie w cele carskiej polityki, w tym konieczność objęcia „opieką” Słowian poza Rosją, co też spowodowało wyznaczenie Šafárikowi nadzoru policyjnego przez Austriaków (1842).

Praska aktywność Hanki w mniejszym stopniu wiązała się z trwałą normatywizacją procesu badawczego niż z kreowaniem arbitralnej aksjologizacji nie zawsze wiarygodnego materiału tekstowego i budowaniem korzystnej dla siebie

³ Z ogromu przydatnych opracowań vide np. Pavol Jozef Šafárik v slovenskej a českej slavistike. Zborník venovaný XI. medzinárodnému zjazdu slavistov v Bratislave, ed. P. Petrus et al., Košice 1993.

sieci upolitycznionych kontaktów, których rozległość – z preferencją „urzędowego słowianoznawstwa” rosyjskiego – była jak na ówczesne warunki imponująca⁴. Poza dawnym czeskim piśmiennictwem – które także dzięki sporządzanym mistyfikacjom sztucznie archaizował – jego ogólna wiedza slawistyczna nie stała na imponującym poziomie (głównie ogłaszał przedruki i niezbyt wierne przekłady), a zaangażowany w zadania organizacyjne, koncentrował się na zdobywaniu uznania akademicko-urzędniczego środowiska *opiekunki Rosji* (ros. *покровительницы России*). Jej autorytet przed Wiosną Ludów był wśród „austriackich Słowian” tradycyjnie wysoki. Z tego względu, jak i z powodu czynności w przybliżaniu Rosjanom wszelakich „spraw słowiańskich” (zabytków prawnych, artefaktów z historii sztuki czy drukarstwa), szacunkiem darzony był przede wszystkim na Wschodzie – petersburska przychylność podczas urzędowania ministra oświaty Siergieja Uwarowa przejawiała się m.in. w konsultacjach z Hanką obsady rosyjskich katedr uniwersyteckich. Nie tyle więc geniusz naukowy, ile sprawność wydawnicza i odpowiednie usytuowanie na mapie komunikacji między nielicznymi slawistami gwarantowało poważanie: najpierw Dobrovský ulega jego naciskom na zajęcie się sprawami cerkiewistycznymi, tom słowiańskich pieśni ludowych dedykuje mu już w 1822 r. Čelakovský, następnie Rosjanie nieco laicyzując program swych istniejących od 1835 r. studiów *historii i literatury słowiańskich narzeczy* (ros. *истории и литературы славянских наречий*) na fali romantycznych „odkryć” praskiego autorytetu, wcześniej zostają mu przyznane Order św. Włodzimierza (1831) i Medal Rosyjskiej Akademii (1836). Na początku lat czterdziestych swymi dylematami etnograficznymi dzieli się z nim Sriezniewski – korespondencja Czecha z całym właściwie slawistycznym światem jest nader obfita⁵. *Rukopis královédvorský* został wybrany spośród falsyfikatów autorstwa Hanki do błyskotliwej interpretacji przez Adama Mickiewicza w wykładach paryskich. Chociaż podrobione „zabytki” bezspornie zdemaskowano już w roku 1875, długo jeszcze na temat ich oryginalności dyskutowano, gdyż podważenie ich archaiczności oznaczało dla wielu narodów słowiańskich zakwestionowanie jednego z istotnych argumentów własnego autochtonizmu.

Niestrudzona aktywność Kopitara zrewolucjonizowała hierarchię problemów badawczych daleko poza Wiedniem. Funkcjonując na granicy światów germańskiego i słowiańskiego oraz tradycji łacińsko-katolickiej i cerkiewno-słowiańskiej, uosabiał on też moc instytucjonalną jako wpływowy cenzor (1810) i kustosz działu rękopisów Biblioteki Nadwornej. Ta apodyktyczna z natury postać (dla Šafárika „wiedeński Mefistofeles”), energicznie podsuwająca innym

⁴ Vide choćby L. Sršeň, *Příspěvky k poznání osobnosti Václava Hanky*, „Sborník Národního Muzea v Praze. Řada A – Historie” 2009, č. 1–4, s. 1–168.

⁵ Vide szersze tło w kompendium: M. Kudělka et al., *Česká slavistika v prvním období svého vývoje do počátku 60. let 19. století*, Praha 1995.

tematy prac – a przy tym trwająca z gorliwością przy katolickiej wierze – sama musiała oprzeć swój prestiż na osiągnięciach innych autorytetów⁶. Jednym z nich był w Rosji Aleksandr Wostokow jako wydawca *Zabytków z Freising*, nakłaniany przezeń do przyjęcia panońsko-karantańskiej teorii pochodzenia cerkiewszczyzny. Kopitar miał co prawda w swym regionie poprzedników postulujących dokładniejsze diachroniczne zbadanie jej genezy i narodowych kontynuacji, lecz koncepcję tę on doprecyzował i nie dopuścił nie tylko w swej słoweńskiej ojczyźnie innych punktów widzenia (w tym na status dialektów przejściowych). Narastający jego dyktat w tej dziedzinie zwrócił przeciw niemu Chorwata Ljudevita Gaja (rzecznika południowosłowiańskiego językowego integralizmu), część Rosjan (uważających go do połowy stulecia za poddanego papiestwu konserwatystę filologicznego) i Czechów – protestantów. Element konfesyjny pełnił tu ważną funkcję, podobnie jak personalna ocena całej konkurencji naukowej. Gdy więc koncepcja „panonizmu” zaczęła uzasadniać chrystianizacyjny wpływ na Słowian łacińskiego Salzburga (sprzed misji wielkomorawskiej), szala argumentów historyczno-polityczno-językowych musiała przechylić się na stronę Rzymu, dyskredytując dzieło cyrylometodejskie, a następnie rolę Rusi. Za „drugiego Cyryla” uważał zaś Kopitar Dobrowskiego, zalecając mu napisanie gramatyki staro-cerkiewno-słowiańskiej alfabetem wyłącznie łacińskim. Pionierską edycję *Glagolita Clozianus* (1836) udało się zrealizować częściowo dzięki wiedzy o *Ewangeliarzu Ostromira* uzyskanej z zewnątrz od Wostokowa. Zatrzymując zaś część rękopisu *Kodeksu supraskiego* otrzymanego od Michała Bobrowskiego i wchodząc w spór o miejsce wydania *Psalterza floriańskiego*, Kopitar przyczyniał się do dodatkowego wzrostu nieufności między reprezentantami rodzącej się nauki. Miał nieprzychylny stosunek do Rosji już w roku 1830, gdy usiłował zakwestionować sens popieranej przez carską akademię wyprawy naukowej Jurija Wenenina na Bałkany, w zamian oferując własne podobne usługi mocodawcom Wiednia. W świetle tych faktów uderza jego życzliwy – ale i interesowny w kontekście polityczno-religijnym – stosunek do Serbów [Lukijana Mušickiego, Stefana Stratimirovicia, Pavla Solaricia, Vuka Karadžicia – tu fundamentalny *Srpski rječnik* (*Српску рјечник*) powstały z inspiracji Kopitara, jego wpływ na reformę ortografii serbskiej czy pośrednictwo w popularyzacji pieśni ludowych w Niemczech]. Chociaż cerkiewistyczną teorię wiedeńskiego autorytetu zrewidował już Šafárik, u wielu innych ważnych postaci budził on szacunek – rekomendowany przez uwiedzionego „starożytościami” Ossolińskiego do zarządzania Biblioteką Nadworną, później ukierunkowujący Sriezniewskiego na antykwaryczno-paleograficzny typ sławistyki i Południe, w końcu lokujący w swej księżnicy Miklošiča, którego ukształtował jako pedantycznego gramatyka wiernego idei panońskiej.

⁶ Szczegółowe analizy vide w: *Kopitarjev zbornik*, ured. J. Toporišič, Ljubljana 1996.

Ta wyróżniająca się dyscypliną warsztatu osobowość uchodzi za współtwórcę szkoły słowiańskiej gramatyki porównawczej, mimo że przypisywany pracy umysłowej badacza lingwocentryczny scjentyzm w istocie przesłonił prawdziwą naturę południowego Słowianina – bliską humanistycznej ekspresji wyobraźni ludu, a nie do końca przyrodoznawczej wizji językoznawstwa spod znaku Augusta Schleichera. U Miklošiča dociekanie konfiguracji systemów gramatycznych w kontekstach staro-cerkiewno-słowiańskim i indoeuropejskim okazało się początkowo odległe od historyczno-etnograficznego nachylenia badań Rosjan. Objąwszy w 1850 r. na ponad trzydzieści lat slawistyczną katedrę wiedeńską, wykładał na niej również zagadnienia folklorystyczne, lecz jego popularność hamowało uwikłanie w ograniczenia „panonizmu” zaszczipionego mu przez apodyktycznego mistrza, mimo że z czasem Miklošič zaczął unikać współczesnych mu określeń etnicznych w stosunku do języka najstarszych zabytków⁷. Nie mógł stać się autorytetem dla Chorwatów ze względu na podważanie ich odrębności językowej (istnieli nadal zachowawczy filologowie „słoweńsko-chorwaccy”, tacy jak Matija Valjavec), za to bez uprzedzeń etnokulturowych przyjął jego nowoczesną wówczas metodologię Serb Đura Daničić. W Rosji za badacza wybitnego uznano Słoweńca stosunkowo późno i nie bez oporów „urzędowych slawistów”, choć już Grigorowicz z satysfakcją demonstrował w Wiedniu właśnie jemu świeżo zebrane w Macedonii rękopiśmienne nabytki. Autorytet Miklošiča z trudem torował sobie drogę w rozbiorowej Polsce, gdzie znaczenia najstarszego języka Słowian dla eksplikacji pozostałych nie doceniano (aż do czasów Henryka Sucheckiego czy Jana Hanusza), uznając go za narzędzie rusyfikacji poprzez Cerkiew. Za uporczywe trzymanie się panońskiej utopii był krytykowany z różnych stron, lecz zwyciężyła powszechna akceptacja jego rozwiązań metodologicznych – zsyntezowanych najpierw u Jagicia w pozytywnym ujęciu słowiańskiego „organizmu zjawisk” wywodzących się z języka, a później przez systematyzującego je w zmodyfikowanej perspektywie Matiję Murkę i innych następców.

O ile role ponadnarodowych wyroczeni wynikały z naturalnego kształtowania przez wymienione postacie norm warsztatu pracy, o tyle inna sytuacja ma miejsce w przypadku Vuka Karadžicia, którego zasłużona gloria nosiła znamiona promieniowania geniuszu – rzadko poruszającego kwestie inne niż serbskie, ale jako samorodny talent wysyłającego potężny bodziec do szerszych badań slawistycznych w wielu krajach⁸. Będąc starszym od wielu wspomnianych i bardziej

⁷ Vide ujęcie kontekstualne: P. Skok, *O važnosti Kopitarove i Miklošičeve slavistike za balkanologiju*, w: *III Međunarodni kongres slavista (slovenskih filologa): sv. 4 – Govori i predavanja*, red. Izvršni odbor Kongresa, Beograd 1939, s. 65–78.

⁸ Podstawowa monografia już z czasów międzywojennej Jugosławii – vide L. Stojanović, *Život i rad Vuka Stef. Karadžića*, Beograd 1924.

obejmując patronat nad ogólnym sensem tych badań, niż oferując konkretną perspektywę przekrojowo-porównawczą, wpisał się wybitnymi osiągnięciami etnograficznymi, folklorystycznymi, językoznawczymi i tekstologicznymi w ponadnarodowe i ponadwyznaniowe aspiracje odrodzenia kulturalnego. Bazujące na ludowym substracie prace słownikowe zyskały rozgłos zarówno w wymiarze Slavii, jak i w bliskim Karadżiciowi świecie germańskim, będąc pierwszym gruntownym słowiańskim przedsięwzięciem odwracającym się od kosztujących norm języków literackich; jego syntezy gramatyczne interesowały zarówno Dobrovskiego, jak i Jacoba Grimma, a projekt integracyjny nie mógł być obojętny Chorwatom. Pobyt w Rosji (1818–1819) przyniósł tam Vukowi uznanie i wkrótce zaowocował zleceniem na redakcję słownika wielojęzycznego Katarzyny II. Księżnej Marii Pawłownej Romanowej dedykował Karadžić tom lipskiego zbioru serbskich pieśni (1824) i dzięki zawartemu w nim wstępowi obudziło się zainteresowanie Rosjan dziedzictwem literatury ustnej. Wiele zawdzięczał mu Sriezniewski, szukając pierwowzoru do planowanego glosariusza etnograficzno-etymologicznego, a sformułowaną przezeń typologię folkloru adaptował do warunków ukraińskich Michaił Maksimowicz. W Czechach już w roku 1822 Čelakovský dedykował Karadżiciowi tom słowiańskich pieśni, *Srpski rječnik* stał się zaś wzorcem eliminacji obcej terminologii specjalistycznej; polskiego czytelnika wcześniej zapoznawał z nowatorskimi pomysłami Serba Walenty Skorochód-Majewski. Począwszy od fascynacji Stanka Vraza, serbską perspektywę opisu zjawisk folkloru przyjęła część Słoweńców, Bułgar Wasił Aprilow mógł z kolei u Vuka odkryć ideę narodowej misji kulturowej, którą ucieleśnił w rozprawie *Dennica novo-bolgarskago obrazovanija* (Денница ново-болгарскаго образования, 1841). Ta przednaukowa jeszcze często refleksja wyrastała z poczucia ważności lokalnych fenomenów kulturalnych, często posiadając też pozasłowiański (germańsko-romański) adres. Kult dzieła konsekwentnego reformatora w zasadniczy sposób przyczynił się do rekonfiguracji obiegu wielu kultur, która następnie przełożyła się na sławistyczne praktyki ludoznawcze oraz filologiczne.

W makrokosmosie rosyjskojęzycznym formował się kompleks wyłącznie rodzimych punktów odniesienia w naukowej hierarchii, personifikowanych przykładowo przez takich pośredników między trzema słowiańskimi subregionami jak Sriezniewski. Sławistyka rosyjska stawała się coraz bardziej samowystarczalna i nie korzystała już odtwórczo z metodologicznych i ideowych ustaleń z importu habsburskiego⁹. Badacz ten stawał się tam autorytetem bynajmniej nie za sprawą wczesnych prac z etnografii Ukrainy czy osobistych owocnych kontaktów

⁹ Podsumowanie z dzisiejszej perspektywy – vide *I. I. Sreznenskij i istorija slavjano-russkoj filologii: tendencii v nauke, obrazovanii i kul'ture*, red. G. A. Bogatova, N. I. Demidova, Rjazan' 2007. Istnieją też syntezy ukraińskie z ostatnich lat.

ze slawistyką „europejską” (choć jako młody podróżnik – pionier słowianoznawstwa mocarstwa cieszył się powszechnym poważaniem), lecz dopiero dzięki wykładom w Charkowie, gdzie wzorcowo skupił uwagę na triadzie „historia – literatura – etnografia”, egzemplifikującej słowiańską ideę solidarnościową. Pełnię uznania zdobył po objęciu katedry petersburskiej, gdy przekwalifikował się na antykwaria – co nadało jego materiałowym studiom (około ośmiuset) pożądaną miarę naukowości i zarazem zaspokoilo oczekiwania politycznego mecenatu. Wyraźnie eksponował bowiem związki między głągolicą i zabytkami staroruskimi, wycofał się też z dawnego stanowiska w sprawie samoistości języka ukraińskiego po objęciu funkcji rektorskiej. Grono wiernych uczniów zyskał nie tylko w kraju, z powagą traktował wiele jego argumentów o ćwierć wieku młodszy Jagić.

Z szansę wypracowania podobnej pozycji miał Grigorowicz, aczkolwiek jego nieco prowincjonalną karierę akademicką z perspektywy czasu przyćmiły przełomowe odkrycia dawnych rękopisów – zwłaszcza głągolicznych, które inni słowiańscy uczeni mogli uczynić podstawą budowy spójnych diachronicznych porównań¹⁰. Znaleźiska te determinowały kierunki dalszych badań, wychodząc od znaczącej liczby zlokalizowanych na terytorium osmańskiej Macedonii zabytków (włącznie z *Ewangeliarzem mariańskim*) – zebranych bądź skopiowanych na wcześniej bardzo rzadko penetrowanych obszarach. Głęboka cerkiewistyczna wiedza szczegółowa Grigorowicza użyta wobec całej tradycji bizantyjskiej uczyniła z niego pierwszoplanowego specjalistę rozpoczynającego od aspiracji pierwotnie historycznoliterackich (prekursorskie dzieje literatur słowiańskich z 1843 r.), co było w Rosji rzadkie w pierwszej połowie XIX w.¹¹ Drogi cennych manuskryptów były zawiłe: nim część z nich trafiła do Muzeum Rumiancewa (skatalogowano je w 1879 r.), oglądano je w Wiedniu i Pradze, dając nowy impuls „protoslawistom” pozbawionym dotąd w większej skali źródłowego materiału. Podtrzymujący autorytet swego mistrza naukowci spadkobiercy Grigorowicza wydali dużą część jego niechętnie udostępnianych znaleźisk, a jego niezastąpione wykłady w Kazaniu i Odessie, jakkolwiek erudycyjne, nie zawsze już były spójne. Mimo to epokowe rezultaty bałkańskiej wyprawy z 1844 r. wywołały powiew słowianoznawczego entuzjazmu, w czym nie przeszkodziły ani niektóre arbitralne komentarze naukowe samego badacza, ani opór rosyjskiej hierarchii cerkiewnej wobec upowszechniania zabytków świadczących o pierwszoplanowej roli Braci Sołuńskich w cywilizowaniu Słowian.

¹⁰ Vide K. Džambazovski, *Vlivanje putešestvija Viktora Grigoroviča na sbor i izučenie srednevekovyh istočnikov jugoslavjan*, w: *Nacional'noje vozroždenie balkanskih narodov v prvoj polovine XIX veka i Rossija*, č. 2, red. I. S. Dostian et al., Moskva 1992, s. 147–160.

¹¹ Pomocna synteza o szerszym zasięgu – vide L. P. Laptewa, *Istorija slavljanovedenija v Rossii v XIX veke*, Moskva 2005.

Z takiej wyjściowej „zewnątrzsłowiańsko”-rosyjskiej antynomii zrodziły się w otoczcze panslawistycznej poglądy nestora rusocentrycznej petersburskiej sławistyki przełomu XIX i XX w. – Łamanskiego, modelowego filologa dyspozycyjnego wobec caratu i popularyzatora „spraw słowiańskich” także w seminarium duchownym i Akademii Sztabu Generalnego. Ten rodzaj upolitycznionego autorytetu – opartego wszak na niebagatelnym dorobku – wpisuje się w model arbitralnego uprzedmiotowienia danych naukowych zgodnego z interesem państwa: od rewizji przebiegu misji wielkomorawskiej, przez edycję tendencyjnego traktatu L'udovíta Štúra (*Slavjanstvo i mir buduščego* – *Славянство и мир будущезо*, 1867), do rozwinięcia imperialnej koncepcji geopolityczno-historiozoficznej (*Tri mira Azijsko-Evropskogo materika* – *Три мира Азийско-Европейского материка*, 1892). Stojącego przez ponad trzydzieści lat na czele sławistycznej katedry Łamanskiego może nie całe środowisko przyjęło za wzór osobowy¹², ale stał się on patronem dużej grupy autorów zaangażowanych w plan przemysłanej rusyfikacji czynnika słowiańskiego obecnego w historii i kulturze Eurazji (jak Konstantin Grot).

W zachodniej części Slavii niemal zwierciadlanym – z uwagi na charakter poglądów, ale i zbieżność pokoleniową – odbiciem Łamanskiego był Jagić, także utożsamiany z patronatem nad całą epoką naukową i zyskujący na przełomie wieków opinię surowego zoila wydającego wyroki na poglądy odmienne niż jego własne. Stanowiło to pochodną jego niezaprzeczalnych zasług: udowodnienia lokalizacji znanych zabytków IX–XI w., aktywności uczelnianej w Niemczech, Rosji i Austrii (placówkę wiedeńską przejął jako kontynuator Milan Rešetar), wydania w Petersburgu doniosłych syntez dziejów sławistyki (w Berlinie zaś redakcji prestiżowego „Archiv für Slavische Philologie”), a przede wszystkim autorstwa korpusu fundamentalnych prac o niezwykle szerokim zakresie¹³. Nacechowana w swym apogeum pozytywistyczną drobiazgowością rozległość owych języko- i literaturoznawczych oraz folklorystycznych studiów wynikała z uznania trudnej do usystematyzowania sławistyki za wielosegmentową dyscyplinę korzystającą z materiału spokrewnionych nauk. Typowa dla „epoki Jagicia” projekcja własności systemów filologicznych na odwieczne „życie duchowe” Słowian doczekała się nawet z jego strony na początku XX w. postulatu ujednoczenia dydaktyki słowianoznawstwa na europejskich uniwersytetach. Ochronie tej jedności przed partykularyzmami (filologiami narodowymi) towarzyszyło przekonanie o istnieniu integralnej „kultury Słowian” – dziś nie do obrony. Ten rodzaj arbitralizmu był już nie do przyjęcia po przełomie antypozytywistycznym, toteż problem podmiotowości oraz autonomii – i tym samym autorytetu – sławistyki oraz np. sensu

¹² Vide eadem, *Vladimir Ivanovič Lamanskij (1833–1914) i ego učeniki*, „Slavjanovedenie” 2014, № 6, s. 82–96.

¹³ Przykładowa synteza – vide *Jagičev zbornik*, prired. I. Frangeš et al., Zagreb 1986.

wciągania w jej obręb dziejów politycznych czy historii prawa zaczęto stawiać wedle formuły „za Jagiciem i przeciw niemu”¹⁴. Monolitycznej wizji nauki swego mistrza trzymał się Murko (szczególnie w aspektach folklorystycznych i literaturoznawczych), ale już Czech Miloš Weingart ostro wyodrębnił kanon slawistycznych „nauk podstawowych”. Rozgorzała przy tym dyskusja o statusie ich nauk pomocniczych (choćby historii kultury), a pierwszy praski zjazd slawistów (1929) zburzył Jagiciowską misterną konstrukcję opartą na językowych „starożytnościach” i zaprezentował śmieiej ogląd synchroniczno-komparatystyczny. Tezy „antywspólnotowe”, wręcz deslawizujące fenomeny pozajęzykowe, zaczęli też głosić marksiści. W takim klimacie – deprecjonowania ilościowego znaczenia faktów – dokonywało się przechodzenie od badań archiwistyczno-rekonstrukcyjnych do modeli wyodrębniających systemy i struktury. Ciekawe zjawisko recepcji wzorca Jagicia zaobserwować można było w Bułgarii: tam poromantyczna tendencja podkreślania znaczenia własnej głównie – starobułgarskiej i folklorystycznej – tradycji zderzyła się na przełomie stuleci ze scjentystyczną perspektywą szkół wiedeńskiej i praskiej. Dotyczy to nie tylko bezpośredniego ucznia Jagicia Benia Conewa czy bałkanisty i etnografa o synkretycznym warsztacie Iwana Szizmanowa, ale i nestora „kontekstualnej” bułgarystyki Michaiła Arnaudowa – jednego z ostatnich polihistorów¹⁵, którego edukacyjnym szlakiem (Lipsk, Berlin, Praga) podążało, z uwzględnieniem też Wiednia czy Krakowa, bardzo wielu Bułgarów, odległych w swoich naukowych ambicjach od autorytetów Petersburga czy Moskwy i niepowielających stereotypu o powszechności upolitycznionych kontaktów bułgarsko-rosyjskich w wielu dziedzinach życia społecznego po 1878 r.

3.

Przedstawione na kilku przykładach uzależnienie w załączkach slawistycznych społeczności od różnego typu charyzmy „badaczy idealnych” współgrało z kontekstami długiego samookreślenia się terytorium naukowego: nadzieją na zrównoważenie obcych żywiołów kulturowych, odtwarzaniem związków bliskich językowo etnosów i presją na wykrywanie paralelizmów, utopizmem historyczno-filologicznym, nierównomierną chronologią kodyfikacji języków i piśmiennictw, współzawodnictwem w publikacji materiału z różnych regionów, nieustabilizowaniem zadań samej dyscypliny oraz nieskoordynowaniem lokalnych tradycji akademickich. Prowadziło to często do dyktatu woli jednostek wybitnych,

¹⁴ Vide dokładniejszy ogląd tego zagadnienia w perspektywie całokształtu dorobku badacza: S. Damjanović, *Opširnost bez površnosti. Podsjetnik na život i djelo Vatroslava Jagića*, Zagreb 1988.

¹⁵ Na jego temat vide: *Akademik Mihail Arnaudov – Učenijat i tvorec*, s'tav. A. Georgieva et al., Sofija 2006.

dogmatyzujących hierarchię własnych zainteresowań i funkcjonujących następnie jako autorytety w sferach koncepcyjnej czy terminologicznej. Ich niekoniernie sprawdzalne, ale trudne do podważenia intuicje tworzyły iluzję obiektywnego istnienia zepistemologizowanego i całościowego zespołu sądów o Słowiańszczyźnie, których arbitralizmowi nie mogły się sprzeciwić nieliczne jeszcze instancje weryfikujące. Te były zaś zwykle jako ośrodki przypisane do instytucji wielkich imperiów – politycznej fasady carskiego sławizmu bądź wiedeńsko-praskiej centrali sławianoznawstwa późnoromantycznego i pozytywistycznego, które wbudowane było w socjoetniczne cele habsburskiej polityki wobec mniejszości narodowych¹⁶. Autorytety personalne po obu stronach inkorporowano w misję całej dyscypliny, lecz nie zamykało to trwających dziesięcioleciai jałowych często polemik. Do rozdrobnienia doszło, gdy pojawiły się centra satelickie w krajach uzyskujących niepodległość, a import metodologii i materii analitycznej wzbogacił się o nowe kierunki – co znów otwarło horyzonty instrumentalizacji sławistyki w badaniach monoetnicznych. Geniusz polihistora przestawał być typem idealnym badacza, zwłaszcza gdy znaku rozpoznawczego jego instytucji nie stanowiła już tylko refleksja lingwistyczna. Literaturoznawstwo dłużej formułowało kryteria naukowości i wyzwalało się z mających podłoże romantyczne zobowiązań wobec idei wspólnotowych, a jego normatywizację opóźniały brak funkcjonalnego języka pojęć oraz uwikłanie w materiał folklorystyczny i oświeceniowo-romantyczny (literacką jakość tekstów średniowiecznych dostrzegano z trudem, a renesansu i baroku nie uważano za zjawiska na Słowiańszczyźnie powszechne) – dopiero niemiecki zwyczaj wydziałania katedr literaturoznawczych zmienił tę sytuację. Kult niezależnego od specjalistycznych kompetencji geniuszu najjaskrawiej przejawiał się w tworzeniu katedr *ad personam*, gdzie kluczem do ich uzyskania – drogą ankiet środowiskowych – była niewymierna charyzma. W ten sposób trafił do Paryża Adam Mickiewicz, którego serii wykładów o literaturach słowiańskich trudno zarzucić brak polotu, ale i trudno nazwać je usystematyzowanymi. Synkretizm holistycznych badań nad Sławią w takich placówkach sprawdzał się na wczesnym etapie określania przez sławistów – kogokolwiek tym mianem obdarzano – celów poznawczych i od początku konkurował z metodycznością oraz ścisłością skromniejszych rejestratorów faktów i procesów. Do takich intelektualnie zdyscyplinowanych „autorytetów przyćmionych” (przez spektakularne praktyki następców) należał przykładowo Wostokow i typologia ówczesnych wzorów osobowych wśród uczonych – nie tylko „autorytetów kardynalnych” – musi uwzględniać także tego rodzaju rozróżnienia, gdy zamierza się omawiane tu zagadnienie zarysować w całej jego złożoności.

¹⁶ Tego typu uwarunkowania omówione są w pracy zbiorowej – vide *Histoire de la slavistique. Le rôle des institutions. Istorija slavistiki. Rol' naučnyh učreždenij*, éd. A. Bernard, Paris 2003.

Bibliografia

- Akademik Mihail Arnaudov – Učenijat i tvorec, s'tav.* A. Georgieva et al., Sofija 2006.
- Damjanović, Stjepan, *Opširnost bez površnosti. Podsjetnik na život i djelo Vatroslava Jagića*, Zagreb 1988.
- Džambazovski, Kliment, *Vlijanje putešestvija Viktora Grigoroviča na sbor i izučenie srednevekovyh istočnikov jugoslavjan*, w: *Nacional'noje vozroždenie balkanskih narodov v pervoj polovine XIX veka i Rossija*, č. 2, red. I. S. Dostian et al., Moskva 1992.
- Histoire de la slavistique. Le rôle des institutions. Istorija slavistiki. Rol' naučnyh učreždenij*, éd. A. Bernard, Paris 2003.
- I. I. Sreznevskij i istorija slavjano-russkoj filologii: tendencii v nauke, obrazovanii i kul'ture*, red. G. A. Bogatova, N. I. Demidova, Rjazan' 2007.
- Jagićev zbornik*, prired. I. Frangeš et al., Zagreb 1986.
- Josef Dobrovský – Fundator studiorum slavicornum: příspěvky z mezinárodní vědecké konference v Praze 10.–13. června 2003*, ed. V. Vavřínek et al., Praha 2004.
- Kopitarjev zbornik*, ured. J. Toporišič, Ljubljana 1996.
- Kudělka, Milan et al., *Česká slavistika v prvním období svého vývoje do počátku 60. let 19. století*, Praha 1995.
- Lapteva, L'udmila P., *Istorija slavjanovedenija v Rossii v XIX veke*, Moskva 2005.
- Lapteva, L'udmila P., *Vladimir Ivanovič Lamanskij (1833–1914) i ego učenički*, „Slavjanovedenie” 2014, № 6, s. 82–96.
- Pavol Jozef Šafárik v slovenskej a českej slavistike. Zborník venovaný XI. medzinárodnému zjazdu slavistov v Bratislave*, ed. P. Petrus et al., Košice 1993.
- Skok, Petar, *O važnosti Kopitarove i Miklošičeve slavistike za balkanologiju*, w: *III Međunarodni kongres slavista (slovenskih filologa): sv. 4 – Govori i predavanja*, red. Izvršni odbor Kongresa, Beograd 1939.
- Sršeň, Lubomir, *Príspevky k poznání osobnosti Václava Hanky*, „Sborník Národního Muzea v Praze. Řada A – Historie” 2009, č. 1–4, s. 1–168.
- Stojanović, Ljubomir, *Život i rad Vuka Stef. Karadžića*, Beograd 1924.

LECH MIODYŃSKI – prof. dr hab., Uniwersytet Śląski w Katowicach. Slawista, literaturoznawca i kulturoznawca. Zainteresowania: historia literatur macedońskiej, serbskiej, czarnogórskiej i chorwackiej w aspekcie komparatystycznym i kulturowym, historia idei na południowej Słowiańszczyźnie (konteksty filozoficzne, religioznawcze, dziejopisarskie, politologiczne), bałkańskie tradycje kulturowe i ich modernizacja, relacje wewnątrzsłowiańskie, problematyka geokulturowa i kultura materialna Bałkanów, historia slawistyki. Autor około stu sześćdziesięciu publikacji – w tym pięciu monografii, m.in. *Slawistyka integralna – naukowy kanon i erozja systemu (kontrapunkty południowo- i zachodniosłowiańskie)* (2021); *Symbole miejsca w kulturze i literaturze macedońskiej* (2011). Współredaktor i współautor kompendium *Leksykon idei wędrownych na słowiańskich Bałkanach. XVIII–XXI wiek* (t. 1–10, 2018–2020).